



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

PL ISSN 0239-4480

DWUMIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Warszawie. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, skrytka pocztowa nr 102, 00 – 961 WARSZAWA 42.

## 75. ROCZNICA ŚMIERCI BRATA RUSSELLA (31 PAŹDZIERNIKA 1916 — 31 PAŹDZIERNIKA 1991)

**W** TE 75. rocznicę śmierci Charlesa Taze Russella z przyjemnością wspominamy jego posługiwanie, „sługi wiernego i roztropnego” (Mat. 24:45-47) i dziękujemy Panu za jego służbę. Niniejszy numer poświęcimy wczesnemu etapowi jego życia, gdy jako młody człowiek usiłował osiąść właściwe zrozumienie Boskich nauk. Cofnijmy się w czasie, by zauważyć sposób, w jaki Pan prowadził br. Russella w jego rozmyślaniach na temat ważnych prawd biblijnych. W tym względzie pomagali mu bracia George Storrs i George W. Stetson.

W E 9, str. 517, 522-523 brat Johnson przedstawił braci Storrsa i Stetsona, uczestniczących w pomazywaniu przez antytypicznego Samuela antytypicznego Dawida, naszego drogiego br. Russella. W Ter.Pr.'89, str.130-138 opublikowaliśmy artykuł zatytułowany „Bracia Russell, Storrs i Stetson”, dotyczący ich historii i ówczesnych poglądów na temat doktryn. W niniejszym artykule podkreślamy znaczenie br. Stetsona dla br. Russella.

1. Na początek przedstawiamy pewne historyczne fragmenty, ilustrujące stopniowy rozwój na przestrzeni lat, kilku doktryn nauczanych przez br. Russella.
2. Potem podajemy dowody początkowych kontaktów br. Russella, np. z ADVENT CHRISTIAN TIMES i THE WORLD'S CRISIS (gazetami adwentystów dnia siódmego), w postaci fotokopii ogłoszeń jakie ukazywały się w tych gazetach.
3. Następnie zamieszczamy przedruk fragmentu z wymienionej Ter. Pr. z 1989 roku, str. 136 u dołu oraz 137 i 138, o życiu br. Stetsona, jego doktrynach i usłudze pogrzebowej (którą poprowadził br. Russell).
4. Później zamieszczamy przedruk siedmiu artykułów Stetsona z WORLD'S CRISIS z lat 1871 i 1872. Możemy zaprezentować je tak, jak zostały opublikowane dzięki usłudze pewnej drogiej siostry, która sfotografowała je dla nas w Uniwersytecie Andrews w Berrien Springs w stanie Michigan (instytucji adwentystów dnia siódmego). Mieliśmy nadzieję przedrukować same fotografie oryginalnych artykułów, lecz ze względu na jakość i czytelność złożyliśmy je bardziej przejrzystą czcionką.

### BRAT RUSSELL POTWIERDZIŁ POMOC BRACI STETSONA I STORRSA

Brat Russell przyznał, że ci dwaj poświęceni bracia pomogli mu w poznaniu Prawdy. „W tym miejscu wspominamy z wdzięcznością pomoc nieżyjących już braci Georga Stetsona i Georga Storrsa, wydawcy Bibie Examiner. Studiowanie Słowa Bożego wraz z tymi drogimi braćmi, krok po kroku prowadziło do coraz bardziej zielonych pasz i wspaniałych nadziei dla świata...”.

Kim byli Storrs i Stetson i w co wierzyli? Artykuł w Ter. Pr. na temat braci Russella, Storrsa i Stetsona odpowiedział na pewne dotyczące ich, pytania. Ponieważ Storrs przez wiele lat był wydawcą, który napisał dużo książek oraz broszur, jest sporo informacji o jego życiu i naukach. Ostatnio odnaleziono artykuły napisane przez Stetsona.

Stetson był duchownym kościoła chrześcijan adwentystów. Dwa z jego tygodników to World's Crisis oraz Advent Christian Times. W latach 1869 - 1873 Stetson napisał co najmniej 26 artykułów do obydwóch czasopism. Dowiadujemy się z nich, czego Stetson nauczał i czego być może br. Russell z kolei nauczył się od niego.

Szczególnie siedem krótkich artykułów podaje charakterystyczne doktryny, później nauczane przez br. Russella; przedrukujemy je w tym numerze. Jest bardzo prawdopodobne, że br. Russell czytał te artykuły, ponieważ w latach 1871-1872 Stetson przez wiele miesięcy wygłaszał kazania w Allegheny (rodzinnym mieście br. Russella). (Zob. kopie z programami wykładów br. Stetsona na str.69, prawa kolumna). Być może br. Russell słyszał tam jego kazania na niektóre tematy zawarte w tych artykułach. Sądzymy także, iż br. Russell znał czasopisma, w których pojawiały się artykuły Stetsona. Na str.69 odtwarzamy informację, że C.T. Russell, jr., prosił wydawców czasopism o książki i broszury, wysyłając na nie pieniądze.

### SIEDEM ARTYKUŁÓW BRATA STETSONA

Zamieszczamy te artykuły dla historii. Nie oznacza to, że jednocześnie akceptujemy wszystkie poglądy zawarte w tych artykułach lub wszystkie przypadki stosowania przez Stetsona wersetów Pisma Świętego. Jego poglądy nie pozostają w pełnej harmonii z późniejszymi naukami br. Russella, choć jest możliwe, że br. Russell początkowo je akceptował.

Stetson napisał serię artykułów na temat zbawienia niemowląt. Nauczał, że skoro okup dotyczy całej ludzkości (na podstawie Rzym. 5), to nawet niemowlęta zostaną obudzone ze stanu śmierci (zob. jeden z poniższych wyjątków, który podaje, że w pewnym okresie br. Russell wątpił, czy niemowlęta dostąpią zmartwychwstania aż zrozumiał, że okup gwarantuje restytucję). Stetson omówił także nowe narodzenie i właściwie określił je jako zmartwychwstanie do poziomu duchowego, podając że spłodzenie z ducha poprzedza narodzenie. Później br. Russell nie zgadzał się z wieloma naukami Stetsona. Stetson stosował Jana 3:3-5 do całej ludzkości, podczas gdy br. Russell wersety te zastosował później tylko do klasy Kościoła. W pewnym czasie sam br. Russell nie dostrzegał różnicy między dwoma fazami Królestwa (patrz wyjątki z artykułów).

Artykuły „Nie wdawaj się w spory o słowa” i „Nowe stworzenie” definiują nowe narodzenie nie jako moralne odrodzenie jednostki, lecz zmartwychwstanie do natury duchowej, które następuje po spłodzeniu i ożywieniu.

Dwa ostatnie artykuły na temat okupu są być może najważniejsze z punktu widzenia br. Russella, gdyż uczył on, że okup jest sprawdzianem prawdy i podstawą doktryny biblijnej. Możemy tu zauważyć, że Stetson nauczał wielu doktryn, przedstawionych później przez br. Russella: Jezus, jako okup za Adama; kara za grzech w postaci śmierci, a nie wiecznych mąk; nieświadomość umarłych; doskonałe człowieczeństwo Jezusa; Jezus na zawsze oddający swe człowieczeństwo; Duch święty jako umysł Chrystusa; zmartwychwstanie Jezusa do natury duchowej; okup jako równoważna cena — nie mniej i nie więcej.

Pamiętajmy, że br. Russell powiedział: „Dzieło, w którym Panu upodobało się użyć nasze skromne talenty w mniejszym stopniu polega na wprowadzaniu, a w większym na odtwarzaniu, dostosowywaniu i

harmonizowaniu. Boskie Słowo — wspaniała harfa, z której słycać teraz piękną muzykę — zostało rozstrojone. Jedna denominacja miała jedną strunę, druga denominacja miała inną — wybór, wolną łaskę, chrzest, drugie przyjście Chrystusa, prorocstwa chronologiczne itp. Każda z nich brzdąkała na swej własnej strunie aż w końcu wszystkim sprzykrzył się brak harmonijności i były gotowe ulżyć sobie przez ucieczkę, co też praktycznie uczyniły. Potem nadszedł czas Pana, by ponownie złożyć starą harfę dla korzyści Jego najwierniejszych naśladowców. W jakimkolwiek stopniu wielki Mistrz użył kogokolwiek z nas, czy to do dostrajania harfy, czy zwracania uwagi na jej melodyjne pieśni pochwalne na cześć Wszechmocnego, chwalmy Go za ten wielki przywilej i korzystajmy z niego” (Z 4067).

Wszystkie prawdy zostały pięknie zharmonizowane i opracowane w tomach Wykładów Pisma Świętego oraz wszystkich innych pismach br. Russella. Sposób, w jaki doktryny, chronologia, cała struktura Boskiego planu tak logicznie pasują do siebie i pozostają w takiej harmonii z całą Biblią, skłania nas do sławienia Boga w miłości i podziwie, gdy widzimy ów plan stale rozwijający się.

#### CZY DZIEŁO NASZEGO PASTORA OSTOI SIĘ ?

Czy dzieło naszego pastora ostoi się? Tak jak pewną jest moc Prawdy, która w końcu zwycięży, tak pewnym jest, że dzieło, które Jehowa powierzył antytypicznemu Eleazarowi — naszemu Pastorowi — zostanie w pełni uznane i w ten sposób ostoi się (4 Moj. 3:32; 4:16). W międzyczasie przywilejem bardziej oświeconych z Jego ludu jest wspieranie jego pracy i przeciwstawianie się wszelkim jej wypaczeniom kiedykolwiek, gdziekolwiek i w każdy możliwy sposób. Z radością skorzystają oni zapewne z takich sposobności i będą zabiegać o to, by jego — Boskie — dzieło ostało się. Niech ten pamiątkowy numer okaże się błogosławieństwem dla jego czytelników.

## WYJĄTKI Z ART. „ZGROMADZENIE I PRZESIEWANIE ŻNIWA”

*Artykuł pierwotnie opublikowany w „Zdemaskowanie spisku”, dodatkowym wydaniu Watchtower z 25 kwietnia 1894 r., później przedrukowany w Watchtowers z 15 lipca 1906 r. oraz 1 czerwca 1916 r. pod ogólnym tytułem „Przesiewania żniwa”, a także w PT z października 1950, str. 146-154.*

**W** KRÓTCE zrozumieliśmy, że żyjemy w okresie bliskim końca wieku Ewangelii, bliskim czasowi, o którym Pan oznajmił, że mądrzy, Jego dzieci, dojdą do jasnej znajomości Jego planu. W tym czasie my i kilku innych poszukiwaczy Prawdy w Pittsburgu i Allegheny utworzyliśmy grupę w celu studiowania Biblii. Lata od 1870 do 1875 były okresem stałego wzrastania w łasce, wiedzy i miłości do Boga i Jego Słowa. Zrozumieliśmy nieco Boską miłość, przyszłość, jaką ona przygotowała dla całej ludzkości, jak wszyscy zostaną obudzeni z grobu, by miłujący plan Boga mógł być im przedstawiony, i jak wszyscy, którzy wtedy okażą wiarę w okupowe dzieło Chrystusa i posłuszeństwo w harmonii z ich znajomością Boskiej woli, będą mogli, dzięki zasłudze Chrystusa, ponownie być doprowadzeni do pełnej harmonii z Bogiem i otrzymać życie wieczne. Zrozumieliśmy, że takim będzie dzieło restytucji zapowiedziane w Dz. Ap. 3:21. Chociaż dostrzegliśmy, że Kościół został powołany do wspólnego dziedzictwa z Panem w wieku Tysiąclecia, wtedy nie

widzieliśmy jeszcze jasno wielkiej różnicy między nagrodą Kościoła, będącego wówczas na próbie, i nagrodą wiernych ze świata po jego próbie przy końcu wieku Tysiąclecia — nie zrozumieliśmy w pełni, że nagrodą tych pierwszych ma być chwała duchowej, Boskiej natury, podczas gdy tych drugich chwała restytucji — przywrócenie do doskonałości ludzkiej natury posiadanej kiedyś w Edenie przez głowę naszego rodzaju.

„Wówczas jednakże dochodziliśmy do zrozumienia jedynie zarysów Boskiego planu i odsuwaliśmy wiele wyznawanych błędów, gdyż nie nadszedł jeszcze czas na wyraźne dostrzeganie szczegółów. Z wdzięcznością wspominamy tutaj pomoc nieżyjących już braci Georga Stetsona i Georga Storrsa, ten drugi był wydawcą The Bibie Examiner. Studiowanie Słowa Bożego z tymi drogimi braćmi prowadziło krok po kroku do coraz bardziej zielonych pastwisk i promiennych nadziei dla świata, choć dopiero w 1872 r., gdy doszliśmy do jasnego poglądu na dzieło naszego Pana jako ceny okupu za nas, stwierdzi-

liśmy, że w doktrynie tej tkwi podstawa całej nadziei restytucji.

„Aż do tego czasu, czytając świadectwa o tym, że powstaną wszyscy znajdujący się w grobach, wątpiliśmy jednak w pełną obietnicę — czy należy rozumieć, że obejmuje ona także ludzi umysłowo chorych i niemowlęta, które zmarły nie osiągając jakiegokolwiek stopnia zrozumienia, istoty, dla których obecne życie i jego doświadczenia wydawały się mało pożyteczne. Lecz gdy w 1872 r. doszliśmy do badania tematu o restytucji z punktu widzenia ceny okupu, złożonej przez naszego Pana Jezusa za Adama, a w rezultacie za wszystkich straconych w Adamie, całkowicie wyjaśniło to kwestię restytucji i dostarczyło nam zupełnej pewności, że WSZYSCY muszą wyjść z grobów i być doprowadzeni do jasnej znajomości Prawdy i pełnej sposobności uzyskania życia wiecznego przez Chrystusa.

„Tak minęły lata 1868-1872. Lata następne, aż do 1876 r., były okresem stałego wzrastania w łasce i znajomości niewielkiej grupy badaczy Biblii, z którymi spotykaliśmy się w Allegheny. Postępowaliśmy naprzód od pierwszych niedojrzałych i nieokreślonych poglądów na restytucję do pełniejszego zrozumienia szczegółów, lecz Boski właściwy czas na pełne światło jeszcze nie nadszedł. Wtedy też dostrzegliśmy różnicę między naszym Panem jako „człowiekiem, który dał samego siebie” a Tym, który przyjdzie ponownie jako istota duchowa. Zrozumieliśmy, że istoty duchowe mogą być obecne, a mimo to niewidzialne dla człowieka, i tak też nadal wierzymy, co przedstawiliśmy w II tomie WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO, w rozdz. 5. Byliśmy bardzo zasmuceni błędem adwentystów, którzy spodziewali się Chrystusa w ciebie nauczając, że świat i wszystko co go tworzy, z wyjątkiem adwentystów, zostanie spalone w 1873 lub 1874 roku. Ich przewidywania chronologiczne, zawody i niedojrzałe poglądy odnośnie celu i sposobu przyjścia naszego Pana sprowadzały na nas i na wszystkich tych, którzy oczekiwali i ogłaszali Jego nadchodzące Królestwo, wiele zarzutów ....

\* \* \* \* \*

„Po raz pierwszy doprowadziło to nas do wyraźnego odróżnienia natur — tego co stanowi naturę ludzką, tego co stanowi naturę anielską i tego co stanowi naturę Boską, tak jak jest to pokazane w I tomie WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO, w rozdz. 10. I chociaż poprzednio słowa restytucja używaliśmy w ogólnym znaczeniu pewnej błogosławionej zmiany, teraz w obliczu jasnego światła zaczęliśmy dostrzegać, że wielkie dzieło restytucji może oznaczać tylko to, co kryje się w tym słowie — przywrócenie tego, co zostało utracone (Mat. 18:11), powrót do pierwotnego stanu, od którego człowiek odpadł.

„Potem zrozumieliśmy, że wypełniony Boski plan nie doprowadzi wszystkich Jego stworzeń do jednego poziomu Boskiej natury, lecz że przewidział On rząd istot zwanych aniołami, które choć doskonałe zawsze będą odmiennego rzędu, czyli natury, od natury Boskiej. Podobnie przewidział On rodzaj istot na ludzkim poziomie, których przykładem i wzorem był Adam, a którego przyszły dom (Raj) pokazany został w Edenie.

„Zdaliśmy sobie także sprawę z tego, że Bóg zamierzył, by Chrystus i współofiarujący oraz współdziedziczący z Nim naśladowcy byli Boskimi narzędziami w błogosławieniu upadłego rodzaju i przywracaniu go do doskonałości Adama w Edenie, stanu, o którym Bóg powiedział, że był

„bardzo dobry” i w którym człowiek był obrazem swego Stwórcy. Zrozumieliśmy, że ci współdziedziczący z Chrystusem mają być wielce wywyższeni do natury wyższej niż przywrócone i doskonałe człowieczeństwo, wyższej niż natura anielska — do udziału w Boskiej naturze.

„Gdy te wszystkie rzeczy tak nieoczekiwanie oraz promiennie i wyraźnie zajaśniały, nie byliśmy zdziwieni, że Pan dał nam kilka dni oczekiwania i przygotowania się na błogosławieństwo; oddaliśmy Mu chwałę i dziękczynienie. Cała słabość serca i cała obawa przed złym skutkiem mylnego poglądu zniknęły przed tym dowodem Boskiego kierownictwa na ścieżce, która „im dalej tym bardziej świeci, aż do dnia doskonałego”. Od razu zauważyliśmy, że te nowe nauki dla niektórych prawdopodobnie okażą się kamieniem obrażenia, a dla innych, przygotowanych na nie, wielkim błogosławieństwem. Pamiętając o podobnej metodzie Apostoła Pawła (Gal. 2:1,2) nie wydrukowaliśmy ich zatem w następnej STRAŻNICY, lecz postanowiliśmy najpierw przedstawić je prywatnie wybitniejszym braciom.

„Wysłaliśmy zaproszenia i pieniądze na pokrycie kosztów podróży do czterech z wybitniejszych braci, prosząc o spotkanie. Pan Paton z Michigan był jednym z tych czterech i jedynym, który odrzucił pierwsze promienie światła. Nie mógł jednak dopatrzeć się żadnych nieprawidłowości w tłumaczeniu ( Biblii), choć tak jak wszyscy pozostali był zachęcany do podania wszystkiego, co mogłoby wydawać się sprzeczne, lub do przytoczenia jakichkolwiek wersetów biblijnych o przeciwnej treści. Nie było takich; każde pytanie potwierdzało jedynie siłę tego stanowiska.

„Doszliśmy zatem do przekonania, że to, co nie podlegało krytyce osób najbardziej zaznajomionych z planem Boga musi być Prawdą i powinno być wyznawane i nauczane, zwłaszcza gdy tak pięknie uporządkowało i ułożyło pozostałe zarysy Prawdy. Wykazaliśmy także, jak niezbędnym dla logicznej spójności okupu było zrozumienie tego, na co to wskazywało, to znaczy na różnicę natur — na to, że gdy nasz Pan stał się ciałem, opuścił wyższą naturę i przyjął niższą, i że celem tej zmiany natury było umożliwienie Mu jako człowiekowi, człowiekowi doskonałemu, oddanie siebie na okup za pierwszego doskonałego człowieka — Adama — by w ten sposób odkupił Adama i wszystkich w nim.

„Pokazaliśmy również, jak w nagrodę za to wielkie dzieło otrzymał On przy zmartwychwstaniu naturę Boską — jeszcze wyższą od tej, którą opuścił, gdy stał się człowiekiem. Ale albo umysłowy wzrok, albo serce pana Patona było słabe, nigdy bowiem nie uczynił tego kroku, i do tego jeszcze niebawem porzucił doktrynę o okupie. Nadal jednak używał słowa okup, choć zaprzeczał znaczeniu tego słowa; nie mógł też nadać temu słowu jakiegokolwiek innej definicji czy w inny sposób zakwestionować prawidłowości znaczenia, jakie mu przypisujemy, które może być odnalezione w każdym angielskim słowniku i odpowiada znaczeniu greckiego słowa, którego jest tłumaczeniem: *anti-lutron* — równoważna cena. Pomimo naszych najlepszych starań, by go ocalić, coraz bardziej się oddalał. Musieliśmy odmówić przyjęcia jego artykułów do STRAŻNICY z tego samego powodu, który zobowiązał nas do wydawania powierzonych nam pieniędzy Pana dla wspomagania pana Barboura w głoszeniu tej samej szkodliwej teorii”.

# PRZYKŁADY WCZEŚNIEJSZYCH KONTAKTÓW BR. RUSSELLA

## Z ADVENT CHRISTIAN TIMES

20 sierpnia 1872 r.

(Zobacz „Do korespondentów” i „Otrzymane listy”)

### Do korespondentów

**C. T. RUSSELL, jr.** Will comply with your request as soon as possible. You will find something to the point in the *Quarterly*, if you have them... **J. BROWN.** Thank you. Appointment came too late. .... **W. H. WILLIAMS.** Have no papers of those dates. .... **C. BENJAMIN.** Have a few left.

### Tract Fund.

**CT Russell jr** \$6.80. **A C Huetson** \$4.

### Otrzymane listy

All letters received at this office are acknowledged under this head. This acknowledgment is a receipt for whatever money the letter purports to contain. If the date on your paper is not changed within three weeks after your letter is thus received, write at once. See "Notes to Correspondents" for such answers to questions as may be given through the paper.

W McCulloch J M Snook J R Cooper H Constable J Greaves J J Peavy V C Bryan J Shaw M Ring T S Ruppel D A Bradley R Spawwood H Harrington J P Moon W H Lansing P Johnson H T Taylor E A Marsh J V Himes O D Gibson J D Olney T Stephenson J C Post N P Hatbaway H J Munson W Strode G Wright M A Tibbets E C Andrus M J Wellman J Smith C C Mareton Mrs C D Williams W H Lawrence W Royce E C Collins C Rowley D J Vermilyea Dr G W Martin Mrs P A Clendenen C H Weltner E Tritton J Lowry B F Workman Miss R E Chichester E S McDonough J W Alston Geo. Wright M V Johnson A C Huetson M E Green E Buckholder G T Adams R A Keating P G Marsh C and E Rice R Anderson C Newcomb D Q Kent Wm B McDowell S Cain S Carlisle J C Houser C Benjamin A J Mears N R Sutton C D Lewis M Duncan J Hamilton M A Newcomb J H Cotton Mrs E Dyer E C Jewsbury J B Morgan J W Halesdell C Gillespie O Prescott G Thomson J S Galloway I Adria **CT Russell jr** Griffith A E Babcock J Wallace D

## Z THE WORLD'S CRISIS

11 grudnia 1872 r.

(Br. Stetson regularnie usługiwał w Allegheny)

Concord, N. H. (City Hall).....	Sunday, Dec. 22d	T. T. Farrell. D. M. Leavitt
Geo. W. SEDGWICK.		
Lynn, Mass.....	Sunday, Dec. 22d	E. Owen.....
New Bedford, Mass.....	Sunday, Dec. 29th	G. W. Barnhis
M. BATHURSTON.		
Scitico, Ct.....	Sunday, Dec. 15th	Joseph W. W
Collinsville, Ct.....	Sunday, Dec. 22d	E. S. Moulton
H. PRATT.		
Vernon, Vt.....	Sunday, Dec. 15th	
Danvers, Mass.....	Sunday, Dec. 29th	GREAT
E. OWAN.		
Campton, N. H. (Bump school-house) Sun.,	Dec. 15th	J. L. Chute...
Woodstock, N. H.....	Sunday, Dec. 22nd	Edwin B. We
East Landaff, N. H.....	Sunday, Dec. 29th	D. M. Leavitt.
Geo. H. WALLACE.		
Springfield, Mass.....	Friday evening, Dec. 13th	COO
and over the Sabbath, Dec. 13th.		
G. W. BURNHAM.		
London Ridge, N. H.....	Sunday, Dec. 15th	Wm. C. Stewa
T. E. LANG, JR.		
Plymouth, Mass.....	Sunday, Dec. 15th	C. S. Shattuck
Natick, Mass.....	Sunday, Jan. 19th	D. W. Davis..
D. M. LEAVITT.		
Freemansburg, Pa., protracted meetings two weeks,	including two Sabbaths, commencing Saturday evening, Dec. 28th.	SOUTH
H. K. FLAGG.		
Quincy Hall, 127 Lacock Street, Allegheny, Pa., every	Sunday morning and evening.	C. R. Parsons
G. W. BRITTON.		
West Parsonfield, Me.....	Sunday, Dec. 15th	G. F. Haines.
Steep Falls, Me.....	Sunday, Dec. 22d	BOWDOIN
Hollis Centre, Me.....	Sunday, Dec. 29th	H. S. Mitchell.
Steep Falls, Me.....	Sunday, Jan. 5th	and over Sat
Chas. H. SWART.		
Newcastle.....	Sunday, Dec. 15th	R. D. Reed....
E. S. MOULTON.		
Winchendon, Mass., New Boston.....	Sunday, Dec. 15th	J. A. Libby...
Clinton, Mass.....	Sunday, Dec. 22d	A. Ross.....
Geo. A. COLZ.		
West Groton, Vt.....	Sunday, Dec. 15th	D. M. Leavitt.
Warren Village, N. H.....	evening, Dec. 17th	Anna E. Smith
and over Sunday.		
D. RANTMAN.		
JOHN H. EVANS.		
Gleaners (near Lynn).....	Sunday, Dec. 15th	C. S. Shattuck
J. W. BRITTON.		
Cabot.....	Sunday, Dec. 15th	Wm. H. Mich
A. A. HOYT.		
POST		
T. L. Churchil		
A. Ross.....		
James A. Libb		
Anna E. Smith		
SOUTH		

## Z ADVENT CHRISTIAN TIMES

15 sierpnia 1971 r.

### Do korespondentów

**C. T. RUSSELL.** Sent *Quarterly* Vol. 2, No. 1. I have none of the other, save in bound volumes.... **G. E. MERRILL.** Your paper is usually mailed Wednesday morning. We know it is delivered safely on board the cars at this station. There our responsibility ceases. Probably Government officials are sometimes careless, and sometimes overworked.... **E. F. WISE.** Yours has truly been the path of trial. David used thine of affliction in learning to do God's will more perfectly, and you seem to have the same mind. Fire purifies the gold, consumes the dross. May you be fitted for the kingdom.... **S. BALDWIN.** To quote Paul's words, that he was not sent to baptise, but to preach the gospel, to prove that baptism is not essential, is mere quibbling. Immersion is either a command, or it is not. If it is not, then why did Paul baptise at all? He did baptise some; and when he says he is glad he did not baptise others, he adds as a reason, not that baptism was 'un-essential,' but that it would have given opportunity for his enemies to have said that he baptised in his own name. It is the same

## Z THE WORLD'S CRISIS

29 października 1873 r.

(J.L. Russell i syn wymienieni w wykazie „Wysyłane książki i broszury”)

**LIST OF PERSONS SENDING MONEY FOR OTHERS —** D. Patten & Co., W. H. Mitchell, M. A. Potter, E. A. Stockman, H. Leland, D. S. Young, Mary A. Hardy, F. S. Morgan, B. Eastman, Geo. A. Baker, N. Wheeler, S. F. Whitney, E. Cotton, K. W. Warner.

**CASH RECEIVED FOR BOOKS AND TRACTS —** C. F. Washburn 50c, W. I. Himes \$5.25 E. Brown 30c, B. A. Smith \$2.26, J. A. Cargile 50c, J. Holt 50c, J. J. Smith \$2.80. H. Leland 25c, S. N. Jamison 50c, G. W. Gillespie 50c, J. E. Lacey 25c, B. Martin 25c, H. Whisman 50c, W. K. Peaslee \$1.15, H. N. Reed \$7.75, M. R. Miles \$10.00, B. F. Thorp 50c, M. A. Hucksland \$1.00, R. E. Snow \$1.77, C. W. Hotchkiss \$2.50, W. S. Bear \$1.15, J. H. Cross 50c.

**BOOKS AND TRACTS SENT —** By Mail — D. D. Reed (3 pack), A. J. Young (3 pack), C. F. Washburn, J. L. Russell & Son, B. A. Smith, J. A. Cargile, A. Curtis, J. Holt, W. K. Peaslee, J. Schofield, G. W. Whisman, B. Martin, J. E. Pasco, G. W. Gillespie, S. N. Jamison, D. C. Wetmore, Mrs. L. Bosworth, K. C. Clark, H. C. Willoughby, W. S. Bear.  
By Express — J. L. Russell & Son, M. L. Stoddard, C. F. Hotchkiss, E. Whitney, H. S. Reed, John Taffin, K. E. Shaw.

## BRAT GEORGE W. STETSON

(Powyższe wyjątki ukazały się już w Ter. Pr. '89, str. 137,138)

**M**IELIŚMY nadzieję zdobyć więcej biograficznych informacji o br. Stetsonie. Jeśli je zdobędziemy, być może opublikujemy je w przyszłości. Według informacji, którymi dysponujemy, urodził się on w 1814 r. Pierwsza wzmianka mówi, że był naczelnikiem poczty w Olena w północno—centralnym Ohio, niedaleko Norwalk. Później spotkaliśmy wzmiankę o nim jako o dr G.W. Stetsonie, lekarzu praktykującym w Nowym Londynie, w stanie Ohio, w latach 1851 do 1855, wraz ze stwierdzeniem, że „obecnie głosi on w Pensylwanii doktrynę o drugim przyjściu Chrystusa”.

### NIKTÓRE DOKTRYNY WYZNAWANE PRZEZ BR. STETSONA

Innym historycznym zapisem odnośnie br. Stetsona i Jonasa Wardella (Wendela?) jest informacja o ich kilkuletniej służbie w zgromadzeniu w Norwalk, których charakterystyczne doktryny są następujące:

„(1) Wierzą w osobowe przyjście i panowanie Chrystusa na ziemi w okresie Tysiąclecia, tak jak naucza Obj.20.

„(2) Na początku tego okresu wzbudzeni zostaną sprawiedliwi zmarli, żyjący święci, przemienieni z śmiertelności do nieśmiertelności, będą królować z Chrystusem przez tysiąc lat.

„(3) Wierzą oni teraz, że stanem pośrednim między śmiercią a zmartwychwstaniem zarówno sprawiedliwych, jak i grzesznych jest stan nieświadomości.

„(4) Wierzą, że ponieważ grzesznicy nie trzymają się Chrystusa jako Dawcy życia i lekceważą starania o pozyskanie nieśmiertelności, nie otrzymają tego atrybutu, w wyniku czego przy końcu tysiąca lat zostaną wzbudzeni do śmiertelnego życia i upadną pod wpływem mocy wtórej śmierci, która jest karą za grzech, unicestwienia życie i jest wieczna w swych skutkach.

„(5) Niektórzy wierzą, że gdy cała rodzina ludzka, która „umiera w Adamie” zostanie wzbudzona w zmartwychwstaniu do innego życia, to wszyscy, którzy żyli i zmarli w nieuniknionej niewiedzy o Boskim planie zbawienia w tej i poprzednich dyspensacjach — wówczas będą mieli sposobność usłyszenia o Tym, który umarł za wszystkich i skosztował śmierci za każdego człowieka, i osobistego przyjęcia lub odrzucenia Chrystusa; wtedy nadzieje słuszny dla nich czas usłyszenia o Nim.

„(6) Przyjęcie tych doktryn lub ich odrzucenie, czy też jakiegokolwiek ich części, nie jest sprawdzianem społeczności. Jedynym probierzem jest chrześcijański charakter.

„(7) Ich credo jest po prostu następujące: 'My, których nazwiska figurują pod niniejszym dokumentem zgromadzamy się jako Kościół Chrystusa w Norwalk oraz okolicy i zgadzamy się przyjąć Biblię jako naszą jedyną zasadę wiary i praktyki'. Dokument ten przyjęto 18 stycznia 1863 roku.

„(8) Praktykują tylko zanurzenie, po uwierzeniu, jako chrzest.

„(9) Zorganizowali się jako osoba prawna 3 sierpnia 1864 roku.

Brat Stetson nie należał oczywiście do tych, którzy wierzyli w to, co przedstawiono w punkcie (4), lecz w (5). Niewątpliwie z tego właśnie powodu adwentyści mówili o nim jako wykonującym „nieregularną służbę”.

27 sierpnia 1872 r. w Advent Christian Witness ukazał się list od br. Stetsona. Brzmi on następująco:

„Minęło już 10 miesięcy od kiedy zostałem wezwany i przybyłem do Pittsburga w Pensylwanii, by pracować, i chociaż pracujemy cicho i bez fanfar, możemy powiedzieć, że 'Pan jest z nami', a Prawda rozszerza się i przyjmuje w tym mieście i w Allegheny. Proponujemy teraz 'przenieść wojnę do Afryki', tzn. najechać twierdze 'ortodoksji' przez rozrzucenie wśród nich 'nieskazitelnego nasienia' w postaci bezpłatnej dystrybucji naszych standardowych dzieł. Rozłam w grupie jest już prawie uleczony, szczątki zebrane, ślady zatarte, a bracia spotykają się razem w zgodzie i regularnie w każdą niedzielę przeprowadzają o godzinie 10<sup>30</sup> i 19<sup>30</sup> usługę publiczną w Quincy Hali pod numerem 127 przy Leacock St. w Allegheny. Podczas tygodnia wszyscy w miarę możliwości są bardzo zajęci ogłaszaniem i przedstawianiem prawdy innym. Moglibyśmy podać nazwiska dziesięciu czy dwunastu braci, którzy są szczególnie sumiennymi pracownikami, ale wstrzymujemy się od tego, ponieważ wyróżnianie budzi zawiść, a porównania odrazę, a poza tym wszyscy zasługują na pochwałę.

„Kilka tygodni temu miałem przyjemność spotkania wśród nas br. Cherry, obecnie z Chicago, który zdał dobrą relację o tamtejszym kościele. Z radością dowie się, że od czasu kiedy był z nami kilku z jego starych znajomych 'przyjęło Chrystusa w chrzcie', a jeszcze więcej jest 'przewidzianych' i niebawem zostanie 'wszczepionych w podobieństwo śmierci Chrystusowej', by mogli być z Nim w podobieństwie Jego zmartwychwstania. Ostatnie trzy sabaty były okresami niezwykłego zainteresowania i błogosławieństw na naszych spotkaniach. Naszą największą prośbą do Pana, który jest w stanie powstrzymać nas od upadku i przedstawić bez skazy przed jego chwałą jest to, by błogosławił, budował i ustanawiał nas w naszej całej pracy i na swoich drogach, zachował nas od grzechu i zła aż do swego chwalebego przyjścia.

Amen.

G.W. Stetson"

Następujący wyjątek autorstwa br. Jonasa Wendella pochodzi z World's Crisis, z dnia 23 kwietnia 1873 r.

„Br. Grant: Od chwili zakończenia zeszłej jesieni pracy z Misją Tent N.Y.S. moje starania skoncentrowane są na kościele w tym miejscu i rejonie sąsiednim. W czasie zimy mieliśmy tutaj br. G.W. Stetsona z Ohio z czterotygodniową usługą, która jak pokornie wierzymy dała dużo dobrego. Kościół odżył, a zbłąkani zostali skłonieni do powrotu. Niech Bogu będzie wszelka chwała. Amen.

„Kościół w Edinboro liczy ponad 100 członków, lecz są oni rozrzućeni na terenie kilku mil i przez kilka lat nie mieli żadnego pastora z wyjątkiem sporadycznych kazań — rozproszyli się jak owce bez pasterza. Przy końcu na-

szych długich spotkań br. Stetson został poproszony przez zbor o objęcie duchowej opieki nad nim, na co zgodził się od dnia 1 maja. Modłę się, by Bóg błogosławił pastora i zbor. Amen.

„Jeśli moje życie i zdrowie pozwoli, po dniu 1 maja (jeśli Pan zechce) udam się w 'dalsze tereny', by ogłaszać temu skazanemu światu niechybny sąd Boży i dawać domownikom 'pokarm na czas słuszny'”.

### ŚMIERĆ BRATA STETSONA

Br. Stetson prowadził aktywną służbę w Edinboro prawie do chwili śmierci w wieku 64 lat. Br. Russell napisał następującą notkę pośmiertną w Z (przedruki) 46 pod hasłem br. G.W. STETSON:

„Śmierć zabrała naszego brata. Umarł w swoim domu w Edinboro w Pensylwanii 9 października 1879 roku. Chociaż nie było to czymś niespodziewanym, gdyż od pewnego czasu był poważnie chory, jego śmierć była ciężkim ciosem dla jego licznych przyjaciół za granicą i w kraju. Był kochany i szanowany przez swoich współmieszkańców ze wszystkich denominacji, a także przez zbor, którego był pastorem. Był wiernym podpasterzem, zawsze ukazującym swoim słuchaczom, jako wielką zachętę do świętości i czystości w życiu to, co jego własną duszę napełniało radością i pokojem, pomagając mu żyć 'ponad światem', a mianowicie: przyjscie Niebiańskiego Oblubieńca, Króla Chwały, i nasze wspólne zgromadzenie pod Jego zwierzchnictwem. Nasz brat był człowiekiem o wybitnych zdolnościach, który, gdy chwała i piękno Słowa Bożego zaświeciły w jego sercu, zrezygnował ze świetlanych perspektyw świeckich i politycznych zaszczytów, by móc głosić Chrystusa. Prawda kosztowała go dużo, jednak chętnie ją kupił.

„Usługa pogrzebowa odbyła się (w najbliższą niedzielę) w 'Normal Hall', który był bardziej obszerny niż jakikolwiek tamtejszy kościół, które to, z szacunku dla zmarłego, zostały zamknięte, a pastory wzięli udział w usługach z tej okazji.

„Prośba umierającego Brata, by kazanie pogrzebowe wygłosił wydawca niniejszego czasopisma, została spełniona. W usłudze pogrzebowej uczestniczyło około 1200 osób, potwierdzając w ten sposób duży szacunek, jakim cieszył się nasz brat.

„Jego rodzina i zbor bardzo odczują swą stratę, jednak

nie smucą się tak jak ci, którzy nie mają nadziei.

„Jeśli ty jesteś naczyniem ze złota, a twój brat jedynie z drewna, nie wynoś się. To Bóg czyni cię innym. Im więcej łaski okazuje Bóg, tym więcej wymaga pokory. Najbogatsze kopalnie to te najgłębsze”.

Oto fragment notki pośmiertnej opublikowanej w 1879 r. w *World's Crisis*:

„Nasz bardzo umiłowany Pastor spoczął tylko na krótką chwilę po stoczeniu 'onego dobrego boju wiary'. W nadziei oczekuje na koronę życia, która już wkrótce zostanie udzielona wszystkim tym, którzy umiłowali przyjscie Dawcy życia. Zbor stracił prawdziwego przyjaciela Boga; wiara widzi go jednak żywym, gdy 'ożyją umarli twoi'. Dla niego religia nie była tajemnicą. Była ona utartą drogą przez ponad 40 lat. Do Edinboro przybył 6 lat temu i został uznany za pastora zboru Bożego (powszechnie zwanego zborom adwentystów), pozostając wiernym sługą Boga i zboru aż do ostatniego maja, gdy zaatakowany został gorączką kręgosłupową, z której się nie wyleczył. W czasie, gdy był z nami, Pan przez jego służbę dodał do zboru 58 członków, którzy usłyszeli i uwierzyli. Niech ci, którzy żyją dalej, naśladowują go tak, jak on naśladował Chrystusa, pamiętając o jego modlitwach i napomnieniach udzielanych jako potwierdzenie Ducha i mocy. Słowa pociechy zostały wygłoszone przez br. C.T. Russella z Pittsburga w Pensylwanii.

*W. White, zgodnie z życzeniem”.*

Brat Johnson wspomina, że gdy miał 6 lat, mieszkał w Edinboro i uczestniczył w pogrzebie br. Stetsona, gdzie po raz pierwszy zobaczył br. Russella. Dobrze pamiętał wielką cześć i głęboki żałobny szacunek zademonstrowany na pogrzebie. W E 14 na str. 27 tak komentuje 1 Sam. 25:1 i śmierć antytypicznego Samuela: „W ten sposób pokazane jest odejście z ziemi ostatnich członków Kościoła Filadelfijskiego, szczególnie jego przywódców — braci G.Storrsa, G.W. Stetsona itp., którzy tylko przez krótki czas żyli w okresie laodycejskim i zostali uznani za godnych uniknięcia szczególnych prób tego okresu, dzięki swej wierności w okresie filadelfijskim”.

Bardzo się cieszymy i jesteśmy wdzięczni Panu za przywilej przedstawienia tych rzeczy jako wyraz szacunku dzisiaj dla tych wybitnych sług Boga, którzy jako ostatni członkowie antytypicznego Samuela tak skutecznie zostali użyci przez Pana do pomazania br. Russella — małego antytypicznego Dawida!

## SIEDEM ARTYKUŁÓW BR. GEORGA W. STETSONA

(WORLD'S CRISIS, 6 września 1871 r.)  
POTĘPIENIE NIEMOWŁĄT — Nr 1

G.W. STETSON

Około 45 lat temu, gdy byłem jeszcze chłopcem, pewnego niedzielnego poranka udałem się na spotkanie kalwinistów w Chazy, Clinton Co. w stanie Nowy Jork, gdzie pastor tamtejszej trzódki stwierdził w wykładzie, że „droga do piekła została w krótkim czasie wyłożona niemowlę-

tami”. Może się to wydawać dziwne, ale ten sam stary pastor B...n był dobrym i dobrodusznym starcem i, oprócz jego teologii, każdy go kochał i szanował. Ale od tamtego czasu już nigdy nie wydawał mi się taki dobry, jak poprzednio. Serdeczny palec jego prawej ręki był ucięty tuż poniżej drugiego zgięcia i gdy wygłaszał to twierdzenie, trzymał rękę tak, że odcięty palec był wyraźnie widoczny. Oświadczenie to tak mnie przestraszyło, a odcięty palec tak wrył się w mą pamięć, że przez niemal pół wieku nigdy nie myślałem o nim, lecz o jego krzyczącym palcu i drodze ułożonej z dzieci, które tak wyraźnie stoją mi

przed oczami, jak wtedy, gdy wypowiadał tę opinię. Jest więcej niż prawdopodobne, że zostały tam wówczas położone podstawy na przyjęcie później przez mnie poglądów ormiańskich. Nie zastanawiałem się wtedy, że teologia wyznawana przez tę drugą szkołę, z powodu definiowania przez nią wyrażen, w ten sam smutny sposób skazywała wszystkie niemowlęta.

Skoro powiedziałem aż tyle, muszę powiedzieć więcej, w przeciwnym razie bowiem moje własne twierdzenie wyda się niektórym trudnym i nieprawdziwym poglądem. Należy także wielce ubolewać, że niektórzy z naszych najwybitniejszych i zacnych braci S.A.C. [**Chrześcijan Drugiego Adwentu — Red.**] przez *popieranie* pewnych teologicznych dogmatów jako doktryn biblijnych wikła się w ten sam nierozwiązywalny problem. Trzeba mieć nadzieję, że uczynią jedną z dwóch rzeczy: albo wyjdą ze swych szklanych domów, albo przestaną rzucać kamieniami. W słowach i wierze twierdzą i utrzymują, że niemowlęta są zbawione, lecz w nauczaniu *udowadniają*, że niemowlęta są zgubione. Zobaczmy w jaki sposób. U Jana 3:3 Jezus powiedział: „Jeśli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego”. A w wersecie 5: „nie może *wniść* do królestwa Bożego”. Słowo „kto” jest użyte w tym tekście w znaczeniu *ogólnym*, a nie *konkretnym*. To znaczy, że Jezus mówi o wszystkich lub jakiegokolwiek jednej osobie bez odniesienia do wieku czy płci. Ktoś może powiedzieć, że pytanie Nikodema z werse 4 wskazuje na coś innego. Jego odpowiedź potwierdza, że w całym tym temacie był w wielkiej ignorancji. Paweł wyraża się podobnie jak Jezus, gdy w 1 Kor. 15:50 mówi, że „ciało i krew królestwa Bożego *odziedziczyć* nie mogą”. Niemowlęta to niedojrzali mężczyźni lub kobiety, którzy z *natury* są takim ciałem i krwią, jakim będą w dojrzałości. Także są „skazitelni” w swej naturze, lecz „skazitelność nie może odziedziczyć nieskazitelności”; są zatem objęci określeniem *kto*, użytym w tym wersecie przez Zbawiciela; muszą się więc *ponownie* narodzić lub pozostaną poza królestwem.

A teraz zauważmy: [**przeczytajmy uważnie — Red.**]. Zbawiciel nie mówi, że człowiek musi się narodzić *jeszcze dwa razy*, czyli w sumie *trzy razy* jedna osoba, lecz „znowu”, *jeszcze raz*, to znaczy, że każda jednostka ma narodzić się dwa razy przed wejściem do królestwa Bożego. Słowo „znowu” z Jana 3:3 jest równie znaczące i jednoznaczne w swym zastosowaniu, jak u Jana 14:3, użyte w odniesieniu do przyjścia Chrystusa: „przyjdę *znowu* [w polskim tłumaczeniu „zasię”]”, co jak potwierdza Paweł u Żyd. 9:28 oznacza po raz *drugi*, *jeszcze raz*, oprócz poprzedniego pierwszego przyjścia; i muszę oczywiście spotkać się jeszcze w tym przyjściu z pierwszym wierzącym, który nie jest zbyt pewny co do szczególnego znaczenia słowa „znowu” w zastosowaniu do przyjścia naszego Zbawiciela. Bardzo dobrze; bądźmy tak samo dokładni, tak samo wymagający, tak samo upewnieni, tak samo krytyczni co do jego użycia u Jana 3:3, i zobaczmy, jakie będą skutki.

Powszechnie twierdzi się, że *nawrócenie* i drugie naro-

dzenie są określeniami jednoznacznymi i tutaj tkwi ta tajemnicza sprężyna, która dała początek innemu twierdzeniu: że „narodzony z wody” z w.5 oznacza chrzest, który następnie w wierzeniach i wyznaniach wiary został utożsamiony z odrodzeniem, nawróceniem, ponownym narodzeniem. Najwyraźniej stało się tak dlatego, by wyjaśnić przypadek niemowląt, ponieważ dostrzegano, iż określenie kto je obejmuje, a wiedziano, że niemowlęta nie były tak jak dorośli nawrócone w wyniku wiary i posłuszeństwa ewangelii. Kościół rzymskokatolicki, episkopalny i niektóre inne nadal otwarcie trzymają się tej doktryny, twierdząc że wszystkie nie odrodzone w ten sposób niemowlęta (przez chrzest) są zgubione. Stąd zwyczaj *kropienia* niemowląt. Tak więc stawiam sobie pytanie: „Czy *ja* nie wierzę w potępienie niemowląt?”, na co zdecydowanie i z naciskiem odpowiadam: Nie! Ale JEŚLI nawrócenie oznacza „ponowne narodzenie”, nie widzę dla nich żadnej szansy, ponieważ *nie* są one nawrócone. Ja jednak nie wierzę, że nawrócenie to ponowne narodzenie ani że jest nim chrzest. Moje dowody biblijne muszą zaczekać do następnego numeru.

Olena, stan Ohio

---

(WORLD'S CRISIS, 13 września 1871 r.)  
ZBAWIENIE NIEMOWLĄT — Nr 2

G.W STETSON

W poprzednim artykule powiedzieliśmy, że jeśli nawrócenie jest ponownym narodzeniem, to nie widzimy możliwości zbawienia dla niemowląt, ale nie wierzymy, by nawrócenie czy też chrzest stanowiły ponowne narodzenie. „Narodzenie z wody i z Ducha” z Jana 3:5 jest najwyraźniej jednoznaczne z jego synonimem z w.6: „Co się narodziło z ciała [w narodzinach z wody], ciało jest” [są to pierwsze, naturalne narodziny], ale „co się narodziło z Ducha, duch jest” i to jest właśnie drugie, nowe narodzenie, „ponowne narodzenie”. O tym pierwszym jest podobne wyrażenie w 4 Moj. 24:7, gdzie jest mowa o cielesnych potomkach Jakuba: „Popłynie woda z wiadra jego, a nasienie jego będzie nad wodami obfitymi”. U Jer. 51:13, Obj. 17:1 i 15 „wody” są ponownie użyte na zobrazowanie ludzi w ich naturalnym cielesnym stanie. Piotr w swym drugim liście rozdz. 3:5 powołuje się na tę samą zasadę, gdy stwierdza, że woda była elementem użytym w pierwotnym stwarzaniu świata materialnego, a jest to równie prawdziwe, gdy mówimy o rozmnażaniu się człowieka na ziemi i znane jako fakt fizjologiczny. Stąd moc i stosowność tego określenia w rozmowie naszego Zbawiciela z Nikodemem, co pozwoliło uniknąć tautologizmu.

Mamy także wspaniały przykład tego drugiego, wielokrotnie przytaczany i szczególnie podkreślony jako drugie narodzenie, w przypadku naszego Zbawiciela. Na własnym przykładzie pokazuje nam to, o czym nauczał Nikodema. Sam jest przykładem pierwszego i drugiego narodzenia. W pierwszym był słowem Boga przeniesionym w stan cieles-



ny, gdy w pełni czasu narodził się z niewiasty, z ciała — a „co się z ciała narodziło, ciałem jest” — i w nim został też umartwiony. Ale nigdy nie *nawrócił się*. Powiecie: Oczywiście, że nie; nigdy tego nie potrzebował. Tak, zgadzamy się. Ale czy jesteście także gotowi stwierdzić, że nigdy „ponownie nie narodził się”? Być może nie. Do Kol. 1:18 Paweł powiada, że tak oraz że był „początkiem, pierworodnym z umarłych”. Ale powiecie: To nie było „nowe narodzenie”. Chciałbym dowiedzieć się dlaczego? To z pewnością nie było stare narodzenie, o które w w.4 pytał Nikodem. Na pewno było to nowe narodzenie, ponieważ *wówczas* Jezus narodził się na nowo, ponownie, i stał się Synem Tego, który Go wzbudził, a o którym Piotr i Paweł świadczą jako o Duchu Boga, czyli Bogu. Dz. Ap. 3:15; 4:10; 10:40; 13:30; Rzym. 4:24 i 8:11. Tak więc „narodził się z Ducha” a przez „ponowne narodzenie” stał się Synem Boga; a „co się z Ducha narodzi, duchem jest”.

W 1 Kor. 15:23 Paweł oświadcza, że Chrystus jest (a) pierwiastkiem. Ale czego i z czego? Inne wersety wskazują, że jest On pierwiastkiem Ducha, stworzonym lub inaczej narodzonym z umarłych i dalej mówi, że następnym owocem Ducha będą ci, którzy są Chrystusowi, którzy przy jego przyjściu mają być ożywieni lub inaczej zrodzeni z Ducha od umarłych. By udowodnić, że właśnie to jest tutaj przedmiotem nauki Pawła i że właśnie to stanowi nowe narodzenie i jest przez Biblię określane jako narodzenie, przytoczę z Biblii równoległy tekst dotyczący tego tematu. Pozwólcie, że napiszę wyraźnie, tak wyraźnie jak to jest podane w Biblii, ponieważ rozważamy obecnie ważną kwestię; coś więcej niż tylko teorię, więcej niż tylko te Boga.

Zechciejcie zajrzeć do Iz. 66:7. Prorok w rozdziale 65 właśnie powiedział nam o tym, co Bóg zamierza niebawem uczynić z Jeruzalem, tym, o którym Paweł u Gal. 4:26 mówi jako o „matce wszystkich nas”, tzn. dzieci Bożych. Teraz w 66:7 Izajasz podaje: „Pierwej niż pracowała ku porodzeniu [Jeruzalem, wolna kobieta], porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła MĘŻCZYZNĘ”. Wszyscy zgadzają się, że dotyczy to Chrystusa, a on sam (u Jana 16:19-22) stosuje tę figurę do siebie. Pomińmy pytanie z Iz. 66:8 i poszukajmy rozwiązania w w.9 uzupełniającym tę elipsę jasnymi słowami: „Cóż bym Ja, który otwieram żywot [Chrystusa, „mężczyzny”, „pierwiastka”, „pierworodnego”, „głowy ciała”], rodzić nie miał [ciała Chrystusowego, kościoła], mówi Pan. Cóż bym Ja, który to czynię, że rodzą [Chrystusa z umarłych], zawartym był [i nie wzbudził później, przy przyjściu Chrystusa tych dzieci, które są jego]? mówi Bóg twój”. Precyzyjnie stosowaliśmy tylko te zdania lub wyrażenia, których użył Paweł, mówiąc o tym fragmencie proroctwa przez tego samego Ducha, który kierował prorokiem, i uczyniliśmy tak dlatego, by nikt nie mógł powiedzieć, że naciągnęliśmy werset, który zmartwychwstanie Chrystusa i kościoła nazywa *narodzeniem*, tak jak uczynił to zresztą Dawid w Psalmie 2 i Paweł w Dz. Ap. 13:33. Choć wszystkie te osoby urodziły się kiedyś z ciała, narodziny o których tutaj mowa z

konieczności musiały mieć miejsce wtedy, gdy „znowu narodził” się z *Ducha*, ponieważ Pismo Święte mówi tylko o tych dwóch rodzajach narodzin: narodzinach z ciała i narodzinach z Ducha, lub inaczej (1) narodzeniu z ciała i (2) narodzeniu z Ducha.

Do narodzenia, naturalnego czy duchowego, koniecznie niezbędne są trzy rzeczy: (1) spłodzenie; (2) ożywienie; (3) narodzenie. W sferze duchowej dorośli przechodzą to pierwsze, gdy są spłodzani „słowem prawdy” (Jak. 1:18), niezniszczalnym nasieniem, słowem Boga (1 Piotra 1:23), potocznie zwanym „przekonaniem”. Następuje to wtedy, gdy dana jednostka „słucha i rozumie” (Mat. 13:23), dając w efekcie najpierw „trawę” (Mar. 4:28). To drugie ma miejsce wówczas, gdy posłusznemu wierzącemu udzielany jest Duch, przez którego jest on ożywiony w powstawaniu z „umarłych w upadkach i grzechach” (Efez. 2:1), ponieważ „Duch jest, który ożywia” (Jana 6:63), przez którego wołają Abba, to jest Ojciec (Rzym. 8:15). Jest to dzieło Ojca *przez* Syna (Jana 5:21) i stanowi gwarancję i zadatek naszego ostatecznego przyjęcia do królestwa, gdy w końcu dojdziemy do narodzenia (Rzym. 8:23; Efez. 1:13,14). Ten etap w życiu chrześcijanina jest zwykle nazywany „nawróceniem” i odpowiada przyniesieniu pożytku ze słowa (Mat. 13:23) lub wydaniu ziarna w „kłosie” (Mar. 4:28) albo „owoców” Ducha — radości i pokoju w Duchu Świętym. W tym ożywionym stanie (prospektywnie) jesteśmy nazywani dziećmi Boga, tzn. dziećmi przez wiarę, wyprzedzająco, jeszcze nie w rzeczywistości, ponieważ jeszcze nie posiadamy własnego duchowego życia, lecz żyje w nas Chrystus; życie (duchowe), jakim obecnie żyjemy w ciele, opiera się na wierze w Syna Bożego (Gal. 2:20). Chrystus jest bowiem naszym duchowym życiem, a Duch ten, lub inaczej wieczne życie, jest w Chrystusie (1 Jana 5:11), nie w nas, „*skryte* z Chrystusem w Bogu”, a gdy „się Chrystus on żywot nasz pokaże, tedy i wy z nim okażecie się w chwale” (Kol. 3:4). Wtedy podlegać będziemy *trzeciemu* i ostatniemu stanowi — duchowemu narodzeniu — po wzbudzeniu z martwych (nie zmarłych) przez Ducha mocą w pełni rozwiniętego w nas Ducha (Rzym. 8:11). Największe oczekiwanie stworzenia skierowane jest na objawienie synów Bożych, ponieważ „samo stworzenie będzie uwolnione z niewoli skażenia na wolność chwały dzieł Bożych” (Rzym. 8:19-21). Wówczas odpowiadać będziemy „pszenicy” (Mat. 13:30), „zupełnemu zbożu w kłosie” (Mar.4:28), stanowi zmartwychwstania, *udoskonalonym* owocom, kiedy nie będzie już skłonności do „odpadania od łaski”, grzeszenia lub aborcji; Boskie nasienie bowiem (nieskazitelność) *pozostanie w nas*, dając nam, czyli rozwijając w nas nieśmiertelną naturę, stan dzieci Bożych (przez wiarę), a w rzeczywistości dzieci zmartwychwstania przez narodzenie z Ducha lub „ponowne narodzenie”, czyniąc podobnymi do aniołów, przychodzących i odchodzących jak wiatr, i nikt nie będzie mógł powiedzieć, skąd przyszedliśmy lub dokąd się udaliśmy. Takim jest *każdy*, kto się narodził z Ducha.

Olena, Ohio

G.W. STETSON

(WORLD'S CRISIS, 26 września 1871 r.)  
ODKUPIENIE NIEMOWLĄT — Nr 3

G.W. STETSON

Nasze następne uzasadnione pytanie zatem musi być: w jaki sposób niemowlęta zostały odkupione, by były dziedzicami zbawienia i czy znajdują się one w następnej grupie, która zostanie ożywiona *podczas* przyjścia Chrystusa? Naszym pierwszym dowodem jest werset z Jana 1:29: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Drugi to Jana 3:17: „Boć nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat, ale aby świat był zbawiony przezę”. Zbawiony od czego i w jaki sposób? W świetle Pisma Świętego, promieniującego na mnie z twarzy Jezusa Chrystusa, odpowiedziałbym — zbawiony od grzechu i jego skutków. Z Rzym. 5:12 dowiadujemy się, że „przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: *tak też* na wszystkich ludzi śmierć przyszła [została przeniesiona], ponieważ wszyscy [w nim — w Adamie] zgrzeszyli”. Wszyscy uznani są za grzesznych. „Ale nie jako upadek, tak i dar z łaski: albowiem jeśli przez upadek jednego [człowieka — Adama] wiele ich pomarło [wszyscy ludzie z w. 12], daleko więcej łaska Boża i dar z łaski onego jednego człowieka Jezusa Chrystusa na wielu ich opływała” (w. 15).

Następnie Paweł wykazuje, że ten wolny dar w bardzo istotnym szczególe różni się od skutków zgrzeszenia tego jednego (Adama). „Albowiem wina jest z jednego upadku ku potępieniu, ale dar z łaski z wielu upadków ku usprawiedliwieniu”. „Przetoż tedy jako przez jednego upadek na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu [śmierci]: tak też przez jednego usprawiedliwienie na wszystkich ludzi przyszedł dar ku usprawiedliwieniu żywota. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele [ponownie wszyscy ludzie z w. 12] się ich stało grzesznymi: tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele [ci sami — wiele] się ich stało sprawiedliwymi”.

Słowa człowiek i ludzie są tutaj, u Rzymian, pojęciami ogólnymi, tak jak „kto” u Jana 3:3, a nie konkretnymi; dlatego w 1 Kor. 15:21,22 jest napisane: „Bo ponieważ przez człowieka śmierć, przez człowieka też powstanie umarłych. Albowiem jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywni będą”. Według Pawła niemowlęta umierają w wyniku wyroku śmierci wydanego na Adama za jego jeden grzech, a ponieważ cały rodzaj był wówczas reprezentowany w Adamie, więc to, co z tego wynika dla człowieka oznacza: raz umrzeć, a potem (po śmierci) sądzić; a sąd według pism oznacza, że tych samych wielu, którzy umierają przez (w wyniku) jeden grzech Adama, znowu ożyje przez jedną sprawiedliwość Chrystusa, i wtedy zęby synów nie będą cierpły z powodu gorzkich gron jedzonych przez ojców. Albowiem dusza (osoba), która grzeszy (grzesząca osoba), umrze.

Wiem bardzo dobrze, że znajdują się tacy, którzy będą twierdzić, że Paweł pisał o dorosłych, a więc usprawiedliwionych z wiary w Ewangelię, a nic nie powiedział o

niemowlętach. Takim wystarczy powiedzieć, że według Pawła pisał on do wszystkich zwanych świętymi, a zgodnie z Dz. Ap. 28:17-29 wielu z nich było Żydami, z którymi Paweł usilnie pracował, by udowodnić, że Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa nie jest tylko Bogiem Żydów, lecz także pogan: i „z oświadczeniem wykładał królestwo Boże, namawiając ich do tych rzeczy, które są o Jezusie z zakonu Mojżeszowego i z proroków”. Ale jeśli coś udowadnia zbyt wiele, nie udowadnia niczego, a Rzym. 5:16 dowodzi, że trzymanie się jedynie wieku dorosłego jest oczywiście błędne, ponieważ w wierszu tym Apostołowi zależy na określeniu szczególnie grzechów osób dorosłych *oprócz grzechu świata*, który wprowadził i przedstawił nam w w. 12; osobiste grzechy dorosłych w w. 16 nazywa „wieloma upadkami”. Nie tylko zgadzam się, lecz twierdę, że możemy być od nich usprawiedliwieni jedynie przez wiarę, pokutę i posłuszeństwo Bogu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa i Ewangelię. Lecz „grzech świata” spadł na nas wszystkich przez przekleństwo z powodu nieposłuszeństwa Adama bez naszego udziału i zostanie on od nas wszystkich odjęty wraz ze zdjęciem przekleństwa przez posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, także bez naszego udziału. Innymi słowy, pierwszy Adam przez grzech kieruje pociąg do dworca śmierci, lecz drugi Adam pojawia się tam, gdzie upadł ten pierwszy, i przez swe posłuszeństwo przestawia lokomotywę i z powrotem kieruje pociąg do dworca wiecznego życia, gdy tam dotrze, wszyscy, którzy, w przeciwieństwie do Adama, nie utracili tego daru na skutek osobistych grzechów, otrzymają go (Rzym. 2:6-11,16). Wśród tych przywróconych wygnańców znajdują się też niemowlęta, które nigdy osobiście nie popełniły grzechu i dla których też nie ma żadnego zakonu. U Rzym. 5:13 Paweł powiada, że grzech nie jest uznawany ani przypisywany tam, gdzie nie ma zakonu, stąd typiczna obietnica w 5 Moj.1:39: „Dziatki też wasze, o których mówiliście, że będą podane na łup, także synowie wasi, którzy dziś [z powodu młodego wieku] nie wiedzą dobrego ani złego, ci tam wnikną [do ziemi obietnicy] i onym ją dam, a oni ją dziedzicznie posiadą” (Iz. 7:16; Rzym. 9:11).

Ale niektórzy teoretycy rozszczepiający teologiczne włosy powiedzą: „Te dzieci były Boskimi przez przymierze, zostały obrzezane, a obietnica w ogóle nie dotyczy dzieci niewierzących pogan”. U Gal. 5:2 Paweł mówi: „Oto ja Paweł mówię *wam*, iż jeśli się obrzezywać będziecie, Chrystus wam nic nie pomoże”. Gal. 6:15: „Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezka nic nie waży ani nieobrzezka, ale nowe stworzenie”. To tutaj znajduje się podstawa kropienia niemowląt zwanego odrodzeniem. Zakładając, że chrzest Ewangelii zajął miejsce obrzezki zakonu, wyznaniowy kler Chrystusowy zaczął robić to, co Chrystus już dla niemowląt uczynił. Lecz kapłan, pod zakonem dokonujący obrzezania dziecka w wieku 8 dni nie był typem kaznodziei Ewangelii kropiącego teraz niemowlęta. Był to typ *prawdziwego* obrzezania, czynionego nie rękami, jakiego Chrystus dokonał dla nich w pojednaniu przez odsunięcie grzechów ciała mocą Ducha.

Tak więc według Ewangelii mamy zarówno obrzezanie (to prawdziwe) jak i chrzest. To pierwsze jest udzielanym darem, czymś dokonanym dla nas przez naszego Zbawiciela, czego my sami ani nie mogliśmy, ani nie możemy dokonać. W przeciwieństwie do pierwszego, to drugie nie obejmuje „wszystkich ludzi”, lecz jedynie dorosłych i jest obowiązkiem, który musi być wypełniony w wyniku usłyszenia, zrozumienia i uwierzenia przez nas w Ewangelię; dlatego wiara i chrzest są nierozłączne. Wszyscy ludzie (cały rodzaj ludzki) otrzymują korzyści z śmierci Chrystusa, lecz jedynie ci, którzy słyszą, wierzą i są posłuszni Ewangelii otrzymują korzyści z Jego zmartwychwstania, by mógł znowu działać jako pośrednik i orędownik. Jeśli bowiem my (wszyscy ludzie) zostaliśmy pojednani przez Jego śmierć, o ile bardziej my, którzy wierzymy, będziemy usprawiedliwieni przez Jego życie. „Synowie twoi nawrócą się z ziemi nieprzyjacielskiej” to oświadczenie Boga, nie dlatego, że oni (których śmierć spowodowała gorzki lament w Rama) byli męczennikami dla czy za prawdę, ponieważ takimi nie byli, gdyż stali się jedynie ofiarami zazdrosnej ambicji i łupieżczego okrucieństwa Heroda, lecz dlatego że Bóg pragnął dać naszej wierze podstawę, na której mogłaby się ona oprzeć: pojednawcze dzieło Chrystusa za nasz rodzaj, tak abyśmy my dzięki pocieszeniu i pokrzepieniu Pism mogli mieć nadzieję.

W tym nawróceniu się z ziemi nieprzyjacielskiej niemowlęta doznają nowego narodzenia, lub inaczej, narodzą się ponownie, a wtedy Bóg da im swego Ducha, i będą żyć i pójść odziedziczyć ziemię.\*

**\*UWAGA:** W greckim Testamencie dr Wordswortha znajdujemy następujące tłumaczenie Mat. 19:28: „Zaprawdę powiadam wam, którzy mnie naśladowacie. W nowym narodzeniu świętych, w zmartwychwstaniu, w Nowym Jeruzalem, gdy Syn człowieczy usiądzie na stolicy swej chwały, także i wy usiądziecie na dwunastu stolicach”.

Ale nie wiem jakie stanowisko wówczas będą oni tam mieli. Lecz Paweł powiada, że tak jak „gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności. Tak ci będzie i powstanie umarłych”. Jestem całkowicie spokojny, pozostawiając ich takimi w ręku Tego, który wszystkie rzeczy czyni dobrze.

---

**(WORLD'S CRISIS, 20 grudnia 1871 r.)  
„NIE WDAWAJ SIĘ W SPORY O SŁOWA”  
2 Tym. 2:14**

-----  
**G.W. STETSON**  
-----

Jakże często widzimy braci prowadzących spory, gdy cała dyskusja jest rezultatem niezrozumienia wyrażen, których nawzajem używają, i być może to samo ma w dużym stopniu miejsce w odniesieniu do tematu „nowego narodzenia”. A więc rozważajmy razem, a nie oddzielnie. Różnice między braćmi, choćby niewielkie i tylko w

opiniach, nie mówiąc już o wierze, nie są czymś pożądanym ani przyjemnym. Tam, gdzie nieuchronnie one występują, w wyniku naszej niedoskonałości w wiedzy prawdy, dobrą rzeczą jest, by różniący się byli uprzejmie do siebie ustosunkowani, wykazując cierpliwość i wyrozumiałość aż wszyscy lepiej poznamy drogę Pana. Nawet w tych przypadkach, w których bracia posiadają gorliwość niezgodną z prawdą i mogą znajdować się w znacznym błędzie, lecz sądzą, że mają rację, to ich napomnienia do poprawy wobec tych, o których mniemają, że się mylą, choć w rzeczywistości mają rację, powinny być w uprzejmy sposób z wdzięcznością przyjęte, ponieważ motyw był dobry i zamierzony na obdarzenie lub stanie się środkiem błogosławieństwa. Wszystkim takim składam wyrazy uznania za uprzejmą troskę o moje duchowe dobro. Drodzy bracia! Z tego, że zaprzeczamy iż nowe narodzenie ma miejsce tutaj, wcale nie wynika, że zaprzeczamy także, iż ma teraz miejsce duchowa odnowa czy też moralne odrodzenie.

Myślę, że nie można podawać w wątpliwość, iż w obecnym życiu wieczny Duch na każdym, w każdym i dla każdego prawdziwie wierzącego, przez słowo prawdy i wiarę w Chrystusa, dokonuje cudownego dzieła łaski, jako sposobu przygotowania ludzi do królestwa sprawiedliwości i wiecznej chwały w błogosławionym stanie nieśmiertelności. Nie zakwestionuje tego nikt, kto kiedykolwiek doznał „miłości zbawiciela naszego Boga” i otrzymał zbawczą znajomość „podług miłosierdzia ... przez omycie odrodzenia i odnowieniu w Duchu Świętym ...” I dalsze wersy mówią: „Abyśmy usprawiedliwieni będąc łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego ...”, który obiecał przed czasy wiekuiestymi ten, który nie kłamie, Bóg ... i uczynił swego Syna dla nas depozytariuszem swego życia. „Gdy się on objawi, podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest. A ktokolwiek ma tę nadzieję w nim, oczyszcza się jako i on czysty jest ... przez posłuszeństwo prawdzie ku nieobłudnej braterskiej miłości ... odrodzeni [anna-gennemenoi] będąc nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo Boże żywe i trwające na wieki”.

Nikomu prawdziwie wierzącemu nie potrzeba żadnych argumentów, by przekonać go o podstawowej doktrynie religii chrześcijańskiej, że spłodzenie zawsze poprzedza ożywienie. Następuje ono po tym pierwszym, lecz poprzedza narodzenie. Tak uczy słowo, i ja podtrzymuję taki porządek ze względu na słowo. Autorowi dziwnym wydaje się to, że ktokolwiek, wyznający świętą wiarę naszego błogosławionego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, choć przez chwilę może mniemać, że zaakceptuje On cokolwiek, co nie będzie pełnym poświęceniem i uświęceniem duszy, ciała i ducha Bożego przez Niego, tak, byśmy żyli w czystości i bezgrzesznym stanie przed Nim. Duch, który wzbudził naszego Pana z umarłych, wymaga od nas świętości życia, świętości serca, oczyszczania się z wszelkich nieczystości ciała i umysłu. Jeśli nie osiągniemy tego

przez łaskę Bożą, wspomagającą nas przez wstawienictwo wiecznego Ducha za nami, nie widzę żadnej pewności w osiągnięciu przez nas kiedykolwiek duchowego narodzenia. Ziarno pszenicy zawsze rodzi ziarno pszenicy, a jednym wielkim celem Boskiej łaski w nas jest dostosowanie, przygotowanie i rozwinięcie nas przez kształtowanie na Boskie podobieństwo, tak by w końcu powstał Boski rezultat, Boskie spłodzenie, Boskie ożywienie, Boskie wzmocnienie i rozwój w naszym Boskim objawieniu się jako synów Boga w *Boskim narodzeniu*. Lecz teraz jesteśmy nazywani (prospektywnie) synami Bożymi i taką samą przenośnią mówi się o nas jako o już narodzonych z Boga.

Dokonajmy teraz analizy użytych terminów i spróbujmy dostrzec ich prawdziwe znaczenie, tak by lepiej zrozumieć je oraz jeden drugiego. Narodziny są aktem powstania do życia tego, co jest wytworzone. W znaczeniu teologicznym odrodzenie nazywane jest nowym narodzeniem, ale Scott mówi, że odrodzenie jest odnowieniem serca przez zmianę uczuć. Jest zmianą serca i uczuć z naturalnej wrogości do miłości Boga, zaszczepieniem w sercu świętych uczuć. *Calmet* Robinsona podaje: „Święci autorzy Nowego Testamentu używają słowa odrodzenie w dwóch znaczeniach:

(1) duchowego narodzenia otrzymywanego przez łaskę, i (2) nowego życia, jakiego spodziewamy się przy zmartwychwstaniu. Ściśle mówiąc są tylko dwa miejsca, gdzie występuje to określenie: Mat. 19:28 i Tyt. 3:5. Pierwsze dotyczy zmiany stanu, drugie wyznania. Określenie to składa się z *palin* - ponownie - i *genesis* - rodzenie się, powstawanie (tzn. ponownie zapoczątkowane). *Schleusner* stosuje je do „odnowienia umysłów i charakterów żydów i pogan przez Ewangelię”. Inni odnoszą te słowa z Mat. do „wielkiego odnowienia wszystkich rzeczy, podczas drugiego przyjścia Chrystusa (por. Dz. Ap. 3:21), a szczególnie do *ponownego narodzenia się* dzieci Bożych z grobów, co znaczy, że zmartwychwstanie jest odrodzeniem (por. Dz. Ap. 13:33). Tak czy inaczej, tekst ten jest metaforą”. „Drugi fragment (Tyt. 3:5) ponad wszelką wątpliwość dotyczy ceremonii chrztu” — R.C. [**prawdopodobnie Calmet** Robinsona — Red.], s.781. „Ale u Jana 3:4,5 określenie to znacznie różni się od tego u Mat. i Tyt., gdzie brzmi ono *gennetheanothen* [**występuje w w.3 — Red.**] i *gennethenai* — ponownie narodzony lub jak wolą inni narodzony z góry, co sprowadza się do tego samego.

Termin użyty w 1 Piotra 1:3, gdzie dziękuje on Bogu za wielkie miłosierdzie, przez które On nas odradza (*anagennesas*), żywą i dającą życie nadzieją przez powstanie Jezusa Chrystusa z umarłych, wydaje się bardzo bliski w znaczeniu *palingenesia*, odrodzeniu. Jednak w obu tych przypadkach, oprócz Jana 3:5, wcale nie chodzi o odtwarzanie *nas*, co jest niezbędne dla naszego „ponownego narodzenia”, czyli jeszcze raz, lecz o odtwarzanie w nas czegoś, co pozostaje w doskonałej harmonii z naukami zarówno Starego jak i Nowego Testamentu w odniesieniu do

odrodzenia Świętego Ducha Bożego w nas przez wiarę i posłuszeństwo słowu Bożemu, pod wpływem Ewangelii. A zatem mówienie o ponownym narodzeniu z Ducha lub nowym narodzeniu z Ducha w nas byłoby całkowicie właściwe i uzasadnione, lecz utożsamianie tego dzieła Boskiego Ducha w nas i naszym odrodzeniu, przez które Duch rodzi nas po raz drugi, z dziełem Boskiej łaski, jaka obecnie oddziałuje *na* serce każdego prawdziwego naśladowcy Chrystusa, wydaje mi się całkowitym mieszanym pojęć, prowadzącym do labiryntu trudności bez wyjścia, takich jakie wiążą się z naszą nauką, że człowiek jest jednością, a nie czymś dwoistym czy potrójnym. *Griesbach* [badacz greki, *Diaglott* zawiera jego grecki tekst — Red.] podaje inną wersję Jana 1:13. Zamiast „którzy” podaje „który”, co cały kontekst tak przedstawia: „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzykolwiek go przyjęli, dał im tę moc, aby się stali synami Bożymi, to jest tym, którzy wierzą w imię jego. Który nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga spłodzony jest”, co bezpośrednio dotyczy *fizycznego* powstawania Mesjasza za sprawą Ducha Bożego, a nie moralnego odrodzenia wierzących - *Diaglott*.

Są jeszcze inne biblijne powody istnienia nazwy synowie Boży, niż te wynikające z pierworództwa. Rozumiem, że istnieje coś takiego jak usynowienie na warunkach wiary.

Dr James Macknight, który przez 40 lat był przewodniczącym Teologicznej Rady w Westminster, w komentarzach na temat listów potwierdza, a dr Adam Clark podtrzymuje jego opinię, że „ściśle mówiąc, w całej Biblii nie ma takiego określenia jak *narodzony z Boga*, ale w każdym takim przypadku tłumaczenie powinno brzmieć *spłodzony z Boga*”. Być może nie jest to cytat dosłowny, ponieważ piszę z pamięci i nie mam teraz przed sobą tego dzieła, ale taki jest sens jego uwagi.

---

## (WORLD'S CRISIS, 28 lutego 1872 r.) NOWE STWORZENIE

-----  
G.W. STETSON  
-----

Chrystus, nadzieja chwały kształtująca się w nas, jest jedną rzeczą, ale tworzenie nas od nowa w Jezusie Chrystusie jest zupełnie inną rzeczą. Paweł w 2 Kor. 5:17 mówi: „A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare rzeczy pominęły, oto się wszystkie nowymi stały”. Z kontekstu i wszystkich jego pism na ten temat jest oczywiste jednak, że ani Chrystus sam nie uważał, ani nie chciał abyśmy my uważali, że to twórcze dzieło było zakończone w Nim samym, ozy też w nas (zob. Filip. 3:12-14), ale wszędzie mówi o tym jako o dziele rozpoczętym, które ma być kontynuowane aż do końca w dniu naszego Pana Jezusa. U Żyd. 8:6-13 i Gal.

5:16-25 pokazuje, że te „stare” to rzeczy pierwszego przymierza, Zakonu, czyli ciała, które wymienia, lecz te „nowe” to rzeczy zawarte w drugim przymierzu — przymierzu łaski, czyli Ducha, i także je wymienia: **[miłość — Red.]** radość, pokój, nieskwapliwość, łagodność, dobroć, wiara, cichość, powściągliwość — w sumie dziewięć. Według ewangelii Pawła posiadanie i rozwijanie ich z jednoczesnym krzyżowaniem tych starych jest tym, co czyni nas nowymi stworzeniami, o tyle o ile chodzi o odrodzenie *moralne* i odnowę duchową. Lecz wszystkie one są zdolnościami wewnętrznymi, umysłowymi lub kwalifikacjami dostrzeganymi zewnątrz i żadna z nich nie jest owocem umysłu, ponieważ to odrodzenie w żadnym stopniu nie zmieniło ani umysłu, ani żadnej innej części ciała w swej fizycznej budowie.

Jeśli chodzi o materialnego człowieka, jako takiego, nadal pozostaje on tym samym cielesnym człowiekiem, który narodził się z ciała, a te wszystkie dziewięć rzeczy **[łaski — Red.]** nie są dla mnie wystarczającym dowodem nowego narodzenia człowieka, chyba że od razu przyznamy, że wewnątrz materialnej struktury znajduje się inny „niematerialny człowiek”, „człowiek właściwy” jak twierdzą niektórzy, i że to ten „wewnętrzny człowiek” przechodzi zmianę związaną z „ponownym narodzeniem”. Ale przyznanie tego jest ustępstwem w sporze między tak zwanymi materialistami i niematerialistami. Jeśli więc tych dziewięć rzeczy **[łaski — Red.]** nie jest wytworem mózgu (organu ciała), to czym są i skąd pochodzą? Apostoł przychodzi nam z pomocą i od razu uwalnia nas od trudności, w jakie pchnęłyby nas nasze teoretyzujące teologiczne pojęcia, mówiąc że są one owocami (tzn. produktami) Ducha Chrystusowego, którego Bóg zesłał do naszych serc, abyśmy mogli doświadczyć (w celu przyjęcia nas) uznania za synów **[Gal. — Red.]** 4:5,6. U Rzym. 8:15 nazywa to duchem przysposobienia (tzn. duchem, który ostatecznie ma nas przyjąć za synów, co potwierdza w.23), a werset 23 mówi, że dokonanie usynowienia jeszcze nie nastąpiło, ale do niego wdychamy i go oczekujemy. U Efez. 1:13 informuje nas, że udzielenie tego ducha zapewnia nam przyjęcie nas za synów (lub do stanu synostwa), co jest odkupieniem naszego ciała we właściwym czasie, kiedy zgodnie z Filip. 3:21 te nędzne ciała zostaną urobione na wzór chwalebego (uwielbionego) ciała Chrystusowego. Wtedy ten cielesny człowiek będzie rozwijał łaski Ducha, w sobie i z siebie, jako wynik jego narodzenia się z Ducha. To będzie rezultatem dzieła łaski dokonanego na nim i w nim, lecz teraz posiada ten skarb w naczyniu glinianym, a łaski są rozwijane na podstawie Ducha Chrystusowego spłodzonego lub zrodzonego w nim.

Według mego zrozumienia takie właśnie są *rezultaty* dzieła dokonywanego dla nas i w nas przez łaskę ducha Bożego (lub umysł Chrystusowy) udzielonego nam dzięki zrodzeniu w nas silnego pragnienia prawdy przez nieskazitelne (wszczepione) nasienie — słowo Boże, które żyje i

pozostaje na wieki. W ten sposób powstaje głód i pragnienie sprawiedliwości prowadzące do karmienia się, i również ucztowania, tym prawdziwym chlebem, który zstąpił z nieba. Jeśli człowiek będzie go spożywał, będzie żył wiecznie. Człowiek bowiem żyje nie samym chlebem, ale każdym słowem pochodzącym z ust Bożych.

Procesy rozwijania w nas nowego stworzenia przedstawione przez Chrystusa i Apostołów są w pełnej i doskonałej harmonii z całą naturą. Jako ilustrację weźmy kurczętą. Weźcie z gniazda jajo poddane wyleganiu tylko przez kilka dni. Rozbijcie je na przezroczystym szkle, podnieście między siebie i słońce, a w jego środku zobaczycie małą czerwoną plamkę z małymi liniami promieniującymi we wszystkich kierunkach. Przyjrzyjcie się uważnie temu środkowi i zobaczycie, że pulsuje tak regularnie, jak wasze własne serce. Zdziwieni możecie zapytać: Co to jest? Jest to wstępny proces rozwoju „nowego stworzenia” jako przygotowanie do narodzenia samej istoty. To jajko nie oddycha, nigdy nie oddychało. Żadne powietrze atmosferyczne nie może dotrzeć do jego środka, a mimo to tkwi tam *życie*, załazek życia, ośrodek życia. To życie, przybierając organizm, zaczyna się dokładnie tam, gdzie musi rozpocząć się każde inne życie — zwierzęce, roślinne czy chrześcijańskie — od serca, ponieważ „z niego żywot pochodzi”. Ale jajko istniało zanim zaistniało w nim życie. To prawda, ono istniało gdzie indziej, i tam musiało być zapłodnione. Podobnie jest z nami i życiem Chrystusa w nas. I w nas musi istnieć jakaś praca w sercu, dlatego „wierzenie sercem ku sprawiedliwości” jest całkowicie niezbędnym warunkiem wstępnego życia Chrystusowego w nas. Nie wystarczy jedynie wierzenie *głową*. To za mało. To nie osiągnie źródła życia. Ten proces nowego tworzenia musi się rozpocząć, jeśli w ogóle się rozpocznie, od najgłębszych i najbardziej wewnętrznych i ukrytych zakamarków naszej istoty, a na jego początku Chrystus przez wiecznego Ducha musi zasiać w nas nasienie życia, przez Jego Prawdę, które następnie musi być podlewane rosą Jego łaski aż w końcu przez stopniowy rozwój osiągnie zupełność w przywdzianiu chwalebego ciała w poranku zmartwychwstania, w doskonałej harmonii i posłuszeństwie „zakonowi Ducha żywota, który jest w Chrystusie Jezusie”, co uwolni nas spod prawa grzechu i śmierci w pełnym i wiecznym odkupieniu, kiedy to wiara przemienie, a nadzieja uzyska pełną realizację. Chrystus, który umieścił w nas ten załazek życia, rozliczy nas z wiernego realizowania tego, co nam zostało powierzone w naszej codziennej pracy, aż w końcu — po narodzeniu z Ducha — ta tkwiąca w nas siła życia będzie całkowicie przygotowana na przystrojenie w niebiańskie szaty nieśmiertelnego piękna i niegasnącej chwały w jego wiecznym królestwie.

*Olena, stan Ohio*

**(WORLD'S CRISIS, 18 grudnia 1872 r.)****O K U P**

----

**G.W. STETSON**

----

Świeca w ciemnym miejscu świecąca — 2 Piotra 1:19.

Klucz do zagadnienia. Bramy otwarte. Obj. 21:25  
**[Red. - Nie możemy zidentyfikować tego tłumaczenia. Tłumaczenie KJV (Króla Jakuba) podaje: „A bramy jego w ogóle nie będą zamknięte we dnie”].**

Chodźcie tedy póki światłość macie — Jana 12:35

Po tych wszystkich kazaniach, pismach, artykułach i dyskusjach duchownych, teologów, doktorów teologii, ludzi świeckich, świętych i grzeszników na temat kary za grzech, ustalonej przez Boskiego Prawodawcę i zapisanej w Biblii, wciąż otwarte pozostaje to pytanie i prawdopodobnie pozostanie takim, jeśli do rozświetlenia otaczających ciemności nie uzyskamy jaśniejszego światła od tego, jakie pochodzi z filozofii, nauki, przyrody i rozumu. Na szczęście dla wszystkich tych, którzy wierzą że Bóg dał swego Syna, świeci prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka, przychodzącego na ten świat, i będzie świecić coraz jaśniej aż do dnia doskonałego.

„Początek słów twoich oświeca i daje rozum prostakom” — Ps. 119:130. Dzięki temu Boskiemu oświeceniu jako lampie dla naszych stóp, i światłu naszej ścieżki, próbujemy wyjść z tej gęstej ciemności do jasności światła znajomości chwały Boga, świecącego dla nas z twarzy Tego, który przechadza się między siedmioma złotymi świecznikami i którego oblicze jest jak słońce w pełni blasku, pełne łaski i prawdy.

Teorie nie mają tutaj żadnego znaczenia. Wcześniejsze opinie muszą być porzucone. Należy trzymać się z dala od przesądów. Wyznania wiary są jedynie dla sekt. Rozprawy teologiczne są dla tych, którzy je tworzą; przesady dla ignorantów i bigotów. Prawda, i tylko prawda, może uczynić nas wolnymi, a jeśli Syn uczyni nas wolnymi, będziemy „prawdziwie wolnymi”. Błąd nas zniewala. Potrzeba nam faktów, i tylko one mogą rozstrzygnąć kwestię kary, tylko fakty biblijne, nic innego. „Rzeczy tajemne należą Panu Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki”. „Bo gniew Boży objawia się z nieba przeciwko wszelkiej niepobożności i niesprawiedliwości tych ludzi, którzy zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości”.

Natura człowieka, stan śmierci, kara za grzech i ostateczny los nie pokutujących niepobożnych — wszystko to zostało zawarte i wyjaśnione w naukach Jezusa i Jego cierpieniach za rodzaj ludzki, dzięki Jego dziełu odkupienia dokonane na jego rzecz, gdy „stał się za nas przekleństwem”. Gal. 3:13.

Odkupienie oznacza stratę lub odebranie; także zapłacenie lub oddanie równowartości, czyli okupu. Okup jest ceną zapłaconą za utracone życie, ich wyzwolenie lub

oddanie, lub zwolnienie od kary śmierci — Webster. Jakakolwiek mogłaby być kara za grzech (określona w Boskim prawie jako kara za przestępstwo, która spada na człowieka za wykroczenie), taką karę musiał ponieść Chrystus, musiał ją zapłacić, musiał ją odpokutować na swej własnej osobie, jako cena okupu wymagana przez Prawo, w przeciwnym razie nie byłoby żadnego odkupienia.

By dowiedzieć się, co ma być odkupione, musimy najpierw wiedzieć, co zostało stracone, co zostało odebrane. Powinno to być miarodajne i ostateczne. Zwracamy się zatem do samego Jezusa. W Łuk. 19:10 mówi on: „Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zgineło”. A w 9:56 powiada: „Syn człowieczy nie przyszedł zatracać dusz ludzkich, ale zachować [zbawić]”. Co zbawić? To, co zgineło. Co zgineło? To, co Chrystus przyszedł zbawić. Co to było? Jezus mówi, że życie ludzi. W jakim znaczeniu? W takim samym znaczeniu, w jakim Jakub i Jan proponowali zniszczyć życie Samarytan. Zagląjąc do 2 Król. 1:10-14 dochodzimy do wniosku, że odbyło się to w znaczeniu dosłownym. Stąd oraz od samego Jezusa dowiadujemy się, że w Piśmie Świętym życie znaczy życie, a śmierć znaczy śmierć. Gdy stwierdziliśmy co zostało stracone, wiemy co zostało odebrane. A skoro dowiedzieliśmy się o tym, wiemy co musi być zapłacone jako cena okupu w celu zadośćuczynienia wymaganiom przekroczonego prawa, t.j. ażeby odkupić lub zbawić.

Zostało stracone życie i tylko życie może zapłacić cenę okupu w celu odkupienia z śmierci. Pozostaje to w doskonałej harmonii z Boskim prawem pojednania, podanym w 3 Moj. 17:10,11: — „Postawię rozniewaną twarz swą przeciwko człowiekowi krew jedzącemu ... Albowiem dusza wszelkiego ciała we krwi jego jest; a Ja dałem ją [życie] wam na ołtarz ku oczyszczeniu dusz waszych” (lub życia). Werset 14: „Bo dusza każdego ciała jest krew jego, która jest miastem duszy jego”. W 2 Moj. 21:23 znowu czytamy: „Dasz duszę za duszę; Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, siność za siność”. Takie jest Prawo pojednania, odkupienia, i taka jest cena okupu. 1 Moj. 3:17 — „Iżesz usłuchał głosu żony twojej, a jadłeś z drzewa tego, o którym ci przykazałem mówiąc: Nie będziesz jadł z niego; przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego. ... W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba aż się nawrócisz do ziemi, gdyżesz z niej wzięty; boś proch i w proch się obrócisz”.

Taka była kara za grzech. Życie zostało stracone wskutek wymagania Prawa. Ciało do prochu, życie do śmierci, a Duch (inaczej dech życia) do Boga, który go dał. Ta śmierć bez odkupienia byłaby śmiercią wieczną. I właśnie to jest tą wymierzoną karą, ceną wymaganą przez Prawo i kwotą zapłaconą przez naszego błogosławionego Pana, w celu wykupienia nas od kary Prawa.

Aby uczynić ważnym prawo odkupienia potrzebne są cztery warunki: (1) Pierworództwo; (2) Bliskie pokrewień-

stwo; (3) Błogosławieństwo i (4) Posiadanie ceny okupu.

Wszystkie te kwalifikacje ześrodkowały się w Jezusie z Nazaretu:

(1) „Był jednorodzonem u Ojca” — Jana 1:14,18.

(2) „Słowo ciałem się stało” — Jana 1:14. „We wszystkim podobny braciom” — Żyd. 2:17. „W podobieństwie grzesznego ciała” — Rzym. 8:3. „Bo ten, który poświęca, i ci, którzy bywają poświęceni, z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydi się ich braćmi nazywać” — Żyd. 2:11.

(3) Błogosławieństwem było życie wieczne: „Albowiem tam daje Pan [Jehowa] błogosławieństwo i żywot aż na wieki” — Ps. 133:3. Był „pierworodnym z umarłych” — Kol. 1:18; Dz. Ap. 26:23. Pierwszym, który został „ożywiony” — 1 Kor. 15:23. „Ożywiony duchem” — 1 Piotra 3:18. „Według [przez] mocy żywota nieskazitelnego” — Żyd. 7:16. „Dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” — Rzym. 6:23. A to wieczne życie „jest w Synu jego” — 1 Jana 5:11. „Obietnicę Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to” — Dz. Ap. 2:33. „Jeśli duchem żyjemy, duchem też postępujemy” — Gal. 5:25. Nie możemy przecenić tego Świętego Ducha; jest to moc wiecznego życia, „wielkość mocy Boga” — Efez. 1:13,14,18-21.

[W tym miejscu miał się prawdopodobnie rozpocząć punkt 4 — Red.]. Utraconą rzeczą była krew życia. Cena okupu jest jego odpowiednikiem. „Tenci jest, który przyszedł [Jezus] ...nie w [przez] wodę tylko, ale w [przez] wodzie i krwi” — 1 Jana 5:6. Taką krew życia posiadał Jezus jako nasienie Abrahamowe, syn Dawidowy, nasienie niewiasty, Syn człowieczy. Życie Adamowe zostało stracone przez grzech (Rzym. 5:12) — życie sprzedane grzechowi; życie, którego domagało się Prawo i które mieściło w sobie wszystko.

## (WORLD'S CRISIS, 25 grudnia 1872 r.)

### O K U P

-----

G.W. STETSON

-----

Świeca w ciemnym miejscu świecąca - 2 Piotra 1:19.

Klucz do zagadnienia. Bramy otwarte - Obj. 21:25.

[Zob. uwagę na początku poprzedniego artykułu — Red.].

Chodźcie tedy, póki światłość macie — Jana 12:35

(zakończenie)

Życie złożone na odkupienie jako cena okupu nie powinno być, i nie było, życiem utraconym przez grzech, życiem, którego *nie* domagał się Zakon. Ale wszelkie życie od Adama do Chrystusa należało do tego pierwszego rodzaju — utraconego przez grzech. A zatem musiała być zapoczątkowana nowa krew życia, którego Prawo nie do-

magalo się z powodu grzechu, i to stało się wtedy, gdy Jezus został spłodzony przez Ducha Świętego, a to życie, które znajdowało się we krwi, Jezus złożył na krzyżu na śmierć w ofierze za grzech, aby nasze życie wykupić z śmierci. Ale życie wieczne jest życiem duchowym, a nie życiem krwi, i gdy Jezus dobrowolnie oddał swą krew życia, musi mieć prawo do innego życia albo na zawsze pozostać martwym. To inne życie (duchowe i wieczne) nabył w drodze kupna. Kupił pierworództwo przez posłuszeństwo lub prawo do narodzenia z umarłych przez Ducha, co dało Mu również błogosławieństwo wiecznego życia — Rzym. 10:4,5.

Lecz cena okupu nie tylko musiała być zapłacona, ona musiała pozostać u tego lub tam, gdzie została dana jako pełne zadośćuczynienie na roszczenie sprawiedliwie powstałe z powodu straty. Odwołanie lub cofnięcie (odebranie) okupu oznacza przywrócenie [dosłownie — Red.] żądania Prawa co do straty, a pozbawieni okupu, pozostaliby nie odkupieni.

Ilustracja: A traci zegarek. B zatrzymuje go. Strata kosztuje 5 dolarów. C wykupuje go przez zapłacenie ceny okupu (5 dolarów) na ręce B, lecz tymczasem pozostawia zegarek u B. Godzinę lub więcej po tej transakcji C ponownie odwiedza B i pyta, czy nie ma on nic przeciwko temu, by on (C) zabrał swoje 5 dolarów złożone jako okup za zegarek A. B odpowiada, że nie, skoro C tego pragnie, i C je zabiera, a następnie dzięki prawu odkupienia żąda zegarka A jako swoją (C) własność na podstawie prawa wykupu. Kto jest tak naiwny, by utrzymywać, że w takich okolicznościach, z punktu widzenia sprawiedliwości, B ma jakikolwiek obowiązek „oddać” zegarek A do rąk C lub powiedzieć, że C ma jakiegokolwiek prawo do zegarka przez kupienie go lub z innego powodu?

Ta zasada prawa, prawa wykupu, jest sprawiedliwa i prawdziwa tak w przypadku naszego odkupienia przez Jezusa z Nazaretu, jak i zastosowania do tego zegarka. Jeśli Jezus ponownie wzięł to samo życie, które złożył w okupie, to On wycofał cenę okupu, i wobec tego nikt nie jest odkupiony.

Ale przypuśćmy, że cena wykupu zegarka A wynosi 20 dolarów, a C płaci tylko 10 i *nie* wycofuje tych 10. W takim przypadku wykupienie zegarka upada tak samo jak poprzednio, ale z innej przyczyny, z powodu nieodpowiedniej i niewystarczającej ceny okupu. Teolodzy utrzymują jednak, że Boskie Prawo wobec grzesznika jako kary za grzech domaga się wiecznych mąk w cierpieniach. Jeśli takim jest przekleństwo, czyli kara Prawa, to Chrystus musiałby zapłacić tę cenę w okupie (cierpieć wieczne męki w niedoli) za nasze odkupienie, a jeśli taką byłaby kara i strata, a Chrystus jej nie zapłacił, wówczas nikt nie jest odkupiony, i odkupienie upada z powodu niewystarczającej ceny okupu.

Ale „Chrystus odkupił nas z przekleństwa Zakonu, stawszy się za nas przekleństwem”, a mimo to nie zapłacił ceny wiecznych mąk w niedoli, dlatego wieczne męki nie są karą Zakonu za grzech. Ale czy ta sama trudność nie występuje, gdy drugą (wieczną) śmierć w znaczeniu bezwzględny czynimy karą za grzech? Oczywiście, że nie,

ponieważ Jezus dokonał wiecznego zadośćuczynienia wobec roszczeń przekroczonego Prawa, gdy oddał na śmierć swą (spłodzoną przez Boga) krew życia, by na zawsze w niej (śmierci) pozostało jako zadośćuczynienie Prawu w postaci ceny okupu. Stał się pod Zakonem (jemu poddany; Gal. 4:4,5), którego przekroczenie było grzechem i sprowadziło na człowieka śmierć; jako człowiek umarł On dobrowolnie w posłuszeństwie Zakonowi. Ale Jego moc jako Syna Bożego do odebrania go (swego życia) nie tkwiła w sprawiedliwości przez wiarę, lecz w tym, co wynikało z Jego posłuszeństwa temu właśnie prawu — przykazaniom Jego Ojca (Rzym. 10:5), przez które uzyskał doskonałe prawo do wiecznego życia. I przyjmując je, stał się Synem Bożym przez narodzenie z Ducha, gdy przez tego Ducha został wzbudzony z umarłych. Tkwi w tym prawda, której nie można uczynić jaśniejszą.

Jako Syn człowieczy, Syn Marii, nasienie niewiasty i nasienie Abrahamowe, Jezus ma dokładnie takie samo życie, jak wszyscy inni ludzie, z wyjątkiem spłodzenia i bezgrzeszności. Ale jako Syn Boży miał nie kończące się życie. Nigdy nie było jednak takiego momentu, w którym posiadał jednocześnie obydwa rodzaje życia. Od chwili urodzenia przez Marię do chwili śmierci posiadał tylko „życie, które jest we krwi”, „Od chwili powstania z umarłych miał tylko duchowe, czyli wieczne życie i obydwa należały do niego prawnie. Ale w chwili Jego chrztu dodany został Jemu Duch Święty, czyniąc go Immanuelem, czyli Bogiem z człowiekiem, tak jak w Dz. Ap. 10:38 lub „wielką tajemnicą pobożności, Bogiem objawionym w ciele” — 1 Tym. 3:16; Jana 14:10,11.

Duch Boży, który wzbudził naszego Pana Jezusa z umarłych, został mu w ten sposób na zawsze dany i stanowi teraz część Jego Samego (ponieważ „kto się złącza z Panem, jednym duchem jest z nim”) — jest tym samym Duchem Świętym, który „zstąpił z nieba”, by ożywić nasienie niewiasty, aby słowo obietnicy wypowiedziane na początku mogło stać się ciałem. Ten Duch Boży, który na początku unosił się nad wodami, był energią twórczą, przez którą stworzone zostały światy i bez której nie powstało nic, co powstało. To właśnie on był z Noem w jego kazaniu sprawiedliwości duchom, zamkniętym w więzieniu podczas przygotowywania arki. Był z kościołem na puszczy, był chwałą, która istniała z Ojcem, zanim powstał świat oraz chwałą Boga objawioną Marcie w zmartwychwstaniu Łazarza. I on też ożywi nasze

śmiertelne ciała, tak jak ożywił Jezusa, gdy w pełni nadejdzie czas odkupienia nabytej własności. To jest właśnie ta chwała Pańska, która, wypełniając Jego własną przysięgę, napelni jeszcze ziemię. Przeobfita i wieczna moc chwały oczekuje nas.

Ten dodany Duch pozostał z Nim i w Nim aż zawołał na krzyżu: „Eli, Eli, Lama Sabachthani! to jest, Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?” W tym momencie Jezus był pozostawiony sam jako Syn człowieczy, by umrzeć za człowieka, ponieść karę Prawa, zapłacić cenę wykupu, złożyć swoje życie, i wtedy „jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a zarazem wyszła krew i woda”. Wtedy uczynił swą duszę ofiarą za grzech, wylał na śmierć duszę swoją, złożył życie i nigdy tego samego życia nie odebrał. Ono zostało ofiarowane. Ono było okupem. Ono było ceną wymaganą przez Prawo jako pełne zadośćuczynienie za jego przekroczenie, odpowiednikiem za życie świata, odkupieniem. Świat został odkupiony i w wyniku odkupienia ma prawo do powstania z umarłych.

Lecz gdyby Zbawiciel zabrał z powrotem to ofiarowane życie, a następnie cofnąłby cenę złożoną na wykupienie, życie świata pozostałoby stracone. Oddał to życie zastrzeżone\* jako nasienie niewiasty, w ofierze za grzech, a trzy dni później ten sam Duch Boży, którego otrzymał w chwili swego chrztu, który opuścił go na krzyżu, powrócił, i wzbudzając go z umarłych dał mu nabyte wieczne życie, którym wciąż żyje i będzie żył na wieki.

\* Życie zastrzeżone (życie w okupie za człowieka) zawierało się w obietnicy Boga (jak zapisane w 1 Moj. 3:15) przeznaczonej dla nasienia niewiasty,

*Olena, stan Ohio*

**Człowieka  
spolegającego  
na TOBIE  
zachowujesz  
w pokoju**

Izajasz 26:3

#### TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Dwumiesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

**CZASOPISMO** wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy parazyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

**Wszelkie wpłaty** na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, Nr konta 63513 — 58391 — 136.

**Terazniejsza Prawda** będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.